

KRYTYK NORD STREAM 2 POZOSTAJE AMERYKAŃSKIM AMBASADOREM W BERLINIE

Richard Grenell, zagorzały krytyk Nord Stream 2 i dotychczasowy przedstawiciel USA w Niemczech będzie dalej pełnił funkcję amerykańskiego ambasadora w Berlinie, pomimo pełnienia obowiązków Dyrektora Wywiadu Narodowego w Białym Domu.

Jak podaje Deutsche Welle, Grenell dalej będzie pracował jako amerykański ambasador w Niemczech, choć wyjedzie na pewien czas do Waszyngtonu. Będzie tam pełnił obowiązki Dyrektora Wywiadu Narodowego.

Dyplomata ten zalicza się on do zaufanych ludzi prezydenta Donalda Trumpa, jego wyjazd na kilka miesięcy do USA jest najprawdopodobniej związany z potrzebami narosłymi wokół toczącej się teraz w Stanach kampanii prezydenckiej.

Grenell dał się poznać jako zagorzały krytyk gazociągu Nord Stream 2. Był on m.in. autorem listu do niemieckich spółek zaangażowanych w to przedsięwzięcie, w którym ostrzegał je o możliwości nałożenia sankcji.

Pismo dyplomaty wywołało bardzo duże poruszenie nad Łabą. Niemieckie media ostro odniosły się do słów Grenella. „Richard Grenell jest ambasadorem, ale nie zachowuje się jak najwyższy przedstawiciel swojego kraju w Niemczech (...). Dlatego rząd Niemiec nie powinien go traktować jak ambasadora” – pisał dziennik Volksstimme. Z kolei gazeta Stuttgarter Nachrichten stwierdzała, że „nikt nie powołał Richarda Grenella (...) do sterowania Niemcami”. Z kolei Bild, powołując się na swoje źródła, twierdził, że koncerty, które otrzymały list uznały go za szantaż.

Mocne komentarze posypały się też ze strony polityków. „Każdy amerykański dyplomata, który zachowuje się jak wysoki przedstawiciel mocarstwa okupacyjnego musi nauczyć się, że nasza tolerancja ma swoje granice” – powiedział w reakcji na list Grenella Wolfgang Kubicki, wiceprzewodniczący Bundestagu z ramienia liberalnej partii FDP.